



Toksyczni politycy: socjotechnika, propaganda i poprawianie historii

MIECZYSAW GAUSZKA
PWSZ WE WŁOCŁAWKU

Abstrakt

Według wielu uczestników dyskursu publicznego obecnie w Polsce dokonuje się przebudowa państwa i społeczeństwa, które z aksjologii demokracji liberalnej przeobraża się instytucjonalnie i mentalnie w państwo i społeczeństwo o orientacji konserwatywno-narodowej. Partia rządząca wykorzystuje różne techniki propagandowe i socjotechniczne dla uzasadniania wprowadzanych zmian, tworzenia nowej polityki historycznej, budowania mitologii „wstawania z kolan”. Celem artykułu jest przedstawienie profilu toksycznych polityków, w odniesieniu do istniejącego w literaturze modelu osobowości makiawelicznej i osobowości autorytarnej oraz charakterystyki syndromu paranoi politycznej. Analiza wykorzystuje literaturę przedmiotu, stanowi wstępną próbę charakterystyki zjawiska.

Słowa kluczowe:

[toksyczni politycy](#), [makiawelizm](#), [prawda historyczna](#), [socjotechnika](#).

Wprowadzenie

Artykuł porusza problemy, które wymagają umieszczenia w szerokim kontekście procesów komunikowania społecznego i politycznego współczesnego świata. Dlaczego w XXI wieku ujawniają się demoniczne postaci toksycznych polityków, którzy w demokratycznych wyborach uzyskują aprobatę elektoratu dla swoich populistycznych koncepcji? Analiza skupia się na lokalnych przykładach, choć problem toksyczności dotyczy wielu polityków na świecie, nie tylko z krajów totalitarnych, ale również z innych o demokratycznym ustroju politycznym. Celem artykułu jest przegląd literatury tematu ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy socjologicznej i psychologicznej. Wybrane publikacje ilustrują problem zwłaszcza w kontekście przemian polskiej sceny politycznej i dyskursów jakie toczą różne strony sporów o władzę realizowaną z nadania suwerena.

Kluczowe wydają się trzy kwestie do zasygnalizowania. Na pierwszą zwrócił uwagę Manuel Castells w pracy *Władza komunikacji* pisząc, że władza nie może być rozpatrywana w oderwaniu od jej dysponentów oraz od tych, którzy jej podlegają. Władza jest zdolnością relacyjną, która umożliwia aktorowi społecznemu wywieranie asymetrycznego wpływu na decyzje innych aktorów społecznych w sposób sprzyjający umacnianiu jego woli, interesów i wyznawanych wartości (Castells, 2013, s. 23). Według socjologa władza uruchamia dyscyplinujące dyskursy zabezpieczające jej interesy, które nie zawsze są zbieżne z interesami jednostek lub grupy. Zasadne jest więc pytanie: komu, jakim interesom władza służy? Druga dotyczy problemu uzurpacji monopolu władzy, czyli zajmowania centralnej pozycji dającej wyłączność na wypowiedzianie się i decydowanie w imieniu całego społeczeństwa. Trzecia kwestia dotyczy odpowiedzialności za skutki podejmowanych decyzji: jaką przyszłość fundują społeczeństwu

politycy? Toksyczny polityk chce mieć monopol na „mądrość” i możliwość wpływu na decyzje, za które nie jest w stanie odpowiadać. Zazwyczaj politycy nie mają strategii długofalowej, nie wychodzą poza ramy czasowe najbliższych wyborów, nie antycypują szkodliwych skutków wprowadzanych zmian. W powyższym kontekście ważny jest też problem kompetencji i profesjonalizmu polityków. Czy potrafią rozwiązać problemy, które sami stworzyli przez legislacyjne niechlujstwo i niedopracowane ustawy, nieodpowiedzialne wypowiedzi i złe decyzje? Czy daje to nadzieję, że być może większa liczba wyborców kiedyś to zauważy i odmówi legitymizowania takiej władzy?

Poprawianie historii

Punktem wyjścia przeprowadzonych poniżej analiz jest polityka historyczna stanowiąca niejako proscenium sporów i gry prowadzonej między władzą a wiedzą społeczną na temat historii i pamięci zbiorowej. Historia państw i narodów zawsze była w centrum zainteresowania polityków i stanowiła istotny punkt odniesienia dla komunikowania politycznego, w tym dla budowania marketingu i propagandy politycznej. Poznawcze opisywanie dziejów jest domeną różnych nauk, przede wszystkim historii, zaś pragmatyczne korzystanie z opisu i interpretacji dziejów wykorzystywane jest do celów ideowo-wychowawczych, edukacyjnych, a także jako argumenty w bieżących dyskursach publicznych. Stosowane są różne perspektywy teoretyczne i metodologiczne badania faktów historycznych, ważna jest też ogólna wizja rzeczywistości oraz kryteria ocen i dyrektyw ideologiczno-politycznych. Efektem kontaminacji celów nauk historycznych, politycznych i społecznych jest opis zdarzeń oraz rozumienie i wyjaśnienie procesów historycznych i społecznych.

W rozwoju historiografii XX wieku zwrócono uwagę na to, że (...) *aktywna rola poznawcza historyka przejawia się nie tylko w tym, że*

wnosi on do poznawania przeszłości określoną wiedzę wstępną, lecz również w tym, że wnosi do procesu badawczego jakiś świat wartości (Topolski, 1983, s. 491). Problem sprowadza się do prawdziwości i obiektywności tworzonych narracji historycznych. Pojawiły się dwa stanowiska w tym względzie: pierwsze obiektywność poznania sprowadza do intersubiektywnej sprawdzalności hipotez; drugie stwierdza, że wiedza staje się obiektywna, gdy zostaje intersubiektywnie zaakceptowana. W zasadzie w obu przypadkach poznanie obiektywne nie jest możliwe bez wartościowania, a postulat neutralności aksjologicznej jest trudny do spełnienia. Według Stefana Kieniewicza kardynalną zasadą historyka jest dociekanie i mówienie prawdy: (...) *historyczne fałszerstwa mają krótkie nogi; że nie na wiele się zdaje zatajenie prawd niewygodnych, jeśli i tak jest o nich głośno w świecie; że w miarę, jak się ujawnia nasza bezstronność w sprawach dla nas najżywotniejszych, wzrasta także nasz autorytet – i w kraju, i za granicą* (Kieniewicz, 1982, s. 133). Zgodnie z paradygmatem współczesnej hermeneutyki historiograficznej można stwierdzić, że rzeczywistość historyczna traktowana jest jako tekst, a badacz narzuca przekazom i źródłom historycznym pytania, szukając ukrytych znaczeń. Odkrywanie i rozumienie przez badacza czasu i miejsca zdarzenia świadczy o stanie umysłu uczonego i jego świecie wartości, konsekwencją czego mogą być nowe interpretacje i znaczenia faktów. W innym paradygmacie podkreśla się, że zrozumienie jakiegoś zdarzenia i pokazanie całej złożoności badanej rzeczywistości jest wynikiem stosowanych procedur obowiązujących w społecznej koncepcji nauki, zobowiązanej do spełnienia uznanych procedur metodologicznych. W tym przypadku liczą się adekwatne do faktów historycznych źródła, poprawność stosowanej metodologii, ustalenie prawdy.

Zapotrzebowanie na teorię narracji historycznej według Jerzego Topolskiego (1996,

s. 8–12; 103–109) sprowadza się do: a/ problemu stosunku narracji historycznej do innych narracji (np. literackiej); b/ problemu stosunku narracji historycznej do rzeczywistości. Uczony przyjmuje, że w narracji historycznej należy wyodrębnić trzy warstwy: logiczno – gramatyczną, retoryczno – perswazyjną, ideologiczno – teoretyczną. Przynajmniej dwie ostatnie z wymienionych warstw stanowią przyjęte przez badacza założenia wynikające z określonej wizji świata i miejsca w nim człowieka (np. przekonania religijne, poglądy polityczne), a także przyjętej określonej wersji wydarzeń i strategii ich wyjaśniania. Takie ujęcie zbliża historyka do traktowania dziejów jako przedmiotu politycznych zabiegów interpretacyjnych. W Polsce, aktualnie będący u władzy politycy próbują tworzyć własne narracje historyczne i zbudować strategię polskiej polityki historycznej. Istotne jest to zwłaszcza wtedy, gdy historia traktowana jest jako pole walki o utrzymanie władzy, a polityka historyczna ma edukować społeczeństwo i być narzędziem kształtowania świadomości historycznej. Politycy dokonują selekcji i hierarchizacji faktów i obrazów historycznych, podporządkowując je ideologii i interesom rządzącej władzy, powołują się na rację stanu. Aktualne zmiany w polityce historycznej trafnie przewidział Marek Czyżewski (2008, ss. 123–124) pisząc: *Nowy kierunek myślenie historycznego, dochodzący dobitnie do głosu od końca 2005 r., jest również dwutorowy (...) Publiczną prawomocność uzyskuje z jednej strony tor unikania samokrytycyzmu i – niejako w zamian – nagłaśniania historii narodowej dumy i chwały w relacjach ze zbiorowościami odmiennymi etnicznie, z drugiej zaś strony – skonstrastowany z pierwszym tor nagłaśniania historii hańby w obszarze PRL.*

Edukacja historyczna staje się kluczowa dla kształtowania, na potrzeby bieżące, potocznej świadomości społecznej. Mówi się wtedy o „poprawianiu historii”, „ustanawianiu historii”, „tworzeniu nowej narracji historycznej”.

Uchwalanie przeszłości w postaci dekretów i ustaw występuje w państwach o różnej strukturze politycznej, również w zachodniej demokracji liberalnej. Lynn Nadel i Walter P. Sinnott-Amstrong w monografii *Memory and Law* (2013) opisują zjawisko *umoralniania historii*, pokazując w jaki sposób cywilizacja Zachodu przechodzi transformację od *pamięci zwycięzcy* eksponującej chwałę, zwycięstwo, bohaterstwo, do *pamięci ofiary*, czego wynikiem jest wyolbrzymianie własnych krzywd i domaganie się statusu ofiary, której należą się zarazem materialne jak i symboliczne rekompensaty.

Polski rząd i parlament poprzez różne działania instytucjonalne, a ostatnio nowelizację ustawy o IPN, wpisał się w proces „naprawiania historii” i „przywracania prawdy historycznej”. Konsekwencją tych działań jest duże napięcie w stosunkach międzynarodowych, pogorszenie stosunków z kilkoma ważnymi na arenie międzynarodowej państwami i dyplomatyczny kryzys. Nieporozumienia wokół ustawy nie dotyczą kwestii penalizacji osób i instytucji, które używają sformułowania „polskie obozy koncentracyjne” czy „polskie obozy śmierci”. Protesty związane są z niejasnymi sformułowaniami ustawy, które w interpretacji oponentów w międzynarodowym dyskursie, uniemożliwiają krytyczną ocenę udziału Polaków w różnego typu zdarzeniach antysemitycznych, a także opisu trudnych relacji z narodami Ukrainy czy Białorusi. W globalnym świecie karanie osób i instytucji, które nie spełniają polskiej normy politycznej poprawności w interpretacji faktów historycznych, jest niezwykle trudne. Barbara Engelking – Kierownik Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii PAN mówi o rodzimych politykach tak: *Często się zastanawiam, czy są to ludzie o niskim poziomie świadomości i wiedzy historycznej, ignoranci, czy też raczej cynicy i manipulatorzy, którzy wiedzą, jak było, jaka była skala szmalcownictwa, donosicielstwa, jak bezkarne było*

zamordowanie Żyda w czasie wojny – a mimo to opowiadają publicznie bzdury w imię prowadzonej gry politycznej (Engelking, 2018, s.12).

Pielęgnowanie i odtwarzanie wizji historii, z której możemy być dumni, ale też wskazywanie, że jesteśmy jako naród ofiarami jest kontaminacją narracji pamięci zwycięzcy z pamięcią ofiary. Bieżąca polityka jest zakotwiczona w odkrywanych na nowo faktach historycznych, wokół których budowana jest narracja „odkrywania prawdy”. W porządku administracyjno-prawnym przejmowane są przez władze polityczne różne istniejące lub powoływane na nowo instytucje, których zadaniem jest ustanawianie prawdy historycznej. Obsadzanie stanowisk „swoimi ludźmi” zazwyczaj gwarantuje polityczną poprawność i kontrolę przekazywanych informacji. Przedstawiciele władzy (politycy partii rządzącej, posłowie, senatorzy) sami przyznają, że: *piszemy na nowo historię, naprawiamy historię, tworzymy nową narrację*. Wiele instytucji zostało powołanych po to, aby walczyć z „pedagogiką wstydu” i odtwarzać prawdziwy, według polityków prawicy, obraz chwały narodu (np. Rada Dyplomacji Historycznej, Międzyresortowy Zespół ds. Promocji Polski za Granicą). Przykładem instytucji powołanej do takich zadań jest również Polska Fundacja Narodowa, której zadaniem jest m. in. *sławienie dobrego imienia Polski i – +poprawianie jej wizerunku*. Podejmowane akcje i działania często przynoszą efekt odwrotny.

Postulat wprowadzenia nowej narracji historycznej zaproponował socjolog prof. Andrzej Zybertowicz (doradca prezydenta) w postaci Maszyny Bezpieczeństwa Narracyjnego, której zadaniem jest kształtowanie, zwłaszcza za granicami, prawdziwego, tzn. pozytywnego obrazu Polski i Polaków. Zadania dotyczą zarazem monitorowania jak i odkrywania miejsc, gdzie dokonuje się niekorzystna dla obrazu naszego kraju interpretacja faktów historycznych, a także ich fałszowanie.

W nowych narracjach historycznych występuje odwoływanie się do mitów politycznych, które pełnią funkcje legitymizujące i porządkujące. Przykładem zastosowania spiskowej teorii dziejów i mitologizacji faktów jest działalność komisji rządowej powołanej do wyjaśnienia „prawdziwej” przyczyny katastrofy smoleńskiej. W przestrzeni publicznej dokonuje się mitologizacja katastrofy smoleńskiej, m. in. poprzez organizowanie miesięcznic smoleńskich. Uruchomione zostały kolejne wersje spiskowej teorii wyjaśnienia przyczyny tragicznej katastrofy. Naprawianie historii dotyczy również podtrzymywania starych mitów i tworzenia nowych, jak np. mit wybitnej postaci prezydenta, wokół której można organizować aksjologię bohatera narodowego jednoczącego „prawdziwych Polaków”. W przestrzeni publicznej budowany jest też mit żołnierzy wyklętych, wokół którego tworzone są nowe narracje historyczne. Mitom politycznym przypisuje się wiele znaczeń jako narzędzi konstituowania i uprawomocnienia nowego porządku. Skuteczność mitów polega na tym, że stwarzają przymus ontologiczny; wpływają na postawy wobec władzy, stanowią (...) *wzorzec idealnej sytuacji politycznej, pełnego, niewymuszonego posłuszeństwa, pełnej kontroli wszystkich zachowań społecznych* (Filipowicz, 1988, s.14).

Propaganda polityczna i post-prawda

Według klasycznego podziału Wilhelma Windelbanda (1984) nauki dzieli się na nomotetyczne, których celem poznawczym jest ustalanie ogólnych praw oraz nauki idiograficzne skupione na opisie zdarzeń. Nauki historyczne zaliczane są do nauk o kulturze jako dokonujących opisu i rozumienia jednostkowych faktów i zdarzeń. Wprawdzie wskazana opozycja we współczesnej nauce straciła na jasności i oczywistości poprzez procesy „postępującej

dekonstrukcji” (Wolska, 2010, s. 79); to niewątpliwie ma odzwierciedlenie w procedurach propagandowych wykorzystujących zdarzenia historyczne, nie tyle jako nośnika prawdy, co raczej zgodnych z propagandowym interesem interpretacji i pamięci selektywnej.

Wiele definicji propagandy podkreśla jej dwie funkcje: informacyjną, dostarczającą odbiorcy wiedzy i informacji oraz emocjonalną lub mobilizacyjną, mającą wpływać na odpowiednie postawy i określone działania (Pratkanis, Aronson, 2003). W obu funkcjach może przejawiać się jej manipulacyjny charakter, zmierzający do dystrybuowania i promowania określonej wizji świata, zgodnej z interesami władzy. Według jednej z pierwszych definicji Harolda Lasswella (1938) propaganda dotyczy kształtowania zbiorowych postaw poprzez manipulowanie symbolami, półprawdami, kłamstwami dla osiągnięcia celów zazwyczaj ukrywanych przed społeczeństwem. Wśród typów działań propagandy wymienia się m. in.: wojnę psychologiczną, reedukację, pranie mózgu, oddziaływanie podprogowe. Przede wszystkim chodzi o kształtowanie opinii publicznej oraz kontrolowanie i tworzenie partyjnych postaw poprzez manipulowanie informacjami, symbolami z wykorzystaniem istniejących kodów emocjonalnych i aksjologicznych. Kwintesencję znaczeń manipulacji w obszarze propagandy podaje Piotr Pawełczyk (2000, s. 55). Wyróżnia sześć podstawowych znaczeń pojęcia manipulacji: 1/ ukrywanie prawdziwych celów politycznych pod postacią innych, łatwiejszych do zaakceptowania; 2/ wytwarzanie wśród obywateli, a zwłaszcza elektoratu własnego, określonych pożądanych postaw i wyborów, prowadzących do akceptacji podejmowanych przez rządzących nadzwyczajnych środków i działań; 3/ tworzenie obrazów rzeczywistości mających ukryć stan faktyczny; 4/ kreowanie wizerunków własnych liderów i partii oraz dyskredytacja liderów i partii przeciwnych;

5/ wykorzystanie języka do manipulacji i perswazji; 6/ manipulacje zachodzące w interpretacji i ustanawianiu korzystnego dla celów politycznych prawa. Wszystkie wymienione znaczenia manipulacji politycznej są wykorzystywane obecnie w tzw. procesie budowania nowej świadomości historycznej, a historia stała się obszarem walki politycznej. Propaganda działa skutecznie w społeczeństwie, które odwykło od krytycznego myślenia, wsłuchuje się w elity władzy, która wykorzystuje w tym celu publiczne media i sponsoruje przyjazne dla swoich celów politycznych media prywatne. Ponadto poprzez Internet i różne formy aktywności mediów społecznościowych następuje proces demokratyzacji propagandy. Prawie każdy może dokonać anonimowego wpisu, donosu, *fake newsu*, hejtu, w których tworzone są treści uruchamiające psychologiczne mechanizmy gniewu, zawiści i wykluczenia.

W kontekście tych rozważań warto przywołać pojęcie post-prawda, które zrobiło niebywałą karierę, a w Wielkiej Brytanii otrzymało w 2016 r. tytuł słowa roku. Pojęcie post-prawda nie traktuje się jako kłamstwo przeczące faktom, lecz raczej jako strategię nadającą prawdzie nieistotne znaczenie (Keyes 2004). W Polsce mamy wiele przykładów stosowania przez polityków i media publiczne nowej strategii retorycznej opartej na manipulacji faktami i dopuszczaniu faktów alternatywnych, kłamstwa i dezinformacji. Zainteresowanie zastosowaniem post-prawdy w polityce i mediach w Polsce wzrasta wraz z koniecznością przedstawienia kolejnej wersji „prawdziwej narracji” o tragedii smoleńskiej, czy interpretacją zdarzeń dotyczących uchodźców i emigrantów politycznych, uzasadnieniem wycinki drzew w Puszczy Białowieskiej. Wymienione przykłady, niejednorodne w swojej istocie, pokazują, że post-prawda jest stosowana do wszystkich zjawisk i zdarzeń, jako instrument osiągania pragmatycznych celów politycznych. Według Przemysława Czaplńskiego (2017,

s. 15) *mijanie się z prawdą i tendencja do kłamania stają się powszechnymi zachowaniami społecznymi*. Wiedza jako zbiór faktów i relacji przyczynowo-skutkowych, które opisują i wyjaśniają świat, przestała odgrywać kluczową rolę. Traci na znaczeniu również wiedza ekspercka, można przecież powołać własnych profesorów do komentowania rzeczywistości, zgodnie z instrukcjami i potrzebami polityków. Ludzie tworzą własną wiedzę potoczną, zapośredniczoną głównie przez media, w tym dla młodego pokolenia media społecznościowe, na którą składa się kolekcja wygodnych poglądów, preferencji i opinii potwierdzających ich postrzeganie świata i wartości. Warto przypomnieć, że w filozoficznym dyskursie przeciwstawia się klasycznej koncepcji prawdy Arystotelesa, według której kryterium prawdy jest zgodność zdania (myśli) z rzeczywistością, tzw. koncepcje nieklasyczne, wśród których znajdujemy koncepcję zgody powszechnej. Według niej, prawdą jest sąd, który większość uznaje za prawdę. Współcześnie część ludzi wiedzę o rzeczywistości czerpie z Internetu, a więc społecznych dowodów szuka w wirtualnym świecie (Pawełczyk, Jakubowski, 2017). W ironicznej modyfikacji powiedzielibyśmy, że prawdą jest to co przedstawiciele partii rządzącej, a zwłaszcza jej lider polityczny, uznają za wygodną prawdę. Toteż lud wybacza kłamstwa i post-prawdy politykom, nie rozumiejąc, że konsekwencje *ulepszonej prawdy*, *neoprawdy*, *miękkiej prawdy*, mają trudne do przewidzenia, negatywne konsekwencje społeczne, gospodarcze i międzynarodowe.

W komunikacji społecznej i interpersonalnej wyróżnia się różne typy kłamstwa i ich przyczyny, dlatego proces ich wykrywania jest złożony (Vrij, 2009). Na trudności ze sformułowaniem definicji kłamstwa wskazuje Wojciech Chudy, analizując dziesięć definicji zaczerpniętych z różnych koncepcji filozoficznych. Ostatecznie uznaje, że istotę kłamstwa można sprowadzić do dwóch ujęć:

pierwsze, „kłamstwo to wypowiedanie rzeczy we własnym przekonaniu fałszywych”; drugie, „kłamstwo to świadomie wprowadzanie kogoś w błąd” (Chudy, 2003, s. 110). Toksyczni politycy wykorzystują kłamstwo na różne sposoby, a uciekanie się do nich może być związane nie tylko z wolą kłamcy ale z potrzebami manipulacji, chęci wprowadzenia w błąd audytoria i elektorat. W przypadku polityków groźna jest zwłaszcza niespójność podmiotowa: myśli i czynów, słów i przekonań, wypowiedzi i działania. Zwłaszcza gdy politycy rządzą głównymi mocarstwami świata autokłamstwa mogą mieć nieprzewidywalne konsekwencje geopolityczne (Wolff, 2018).

Trudno jest walczyć z kłamstwem historycznym czy politycznym, które funkcjonuje w międzynarodowej przestrzeni publicznej jak np. „kłamstwo oświęcimskie”. Nieprecyzyjne rozwiązania zaproponowane w nowelizacji ustawy o IPN, miast przywracać prawdę historyczną i bronić wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, skutkują negatywnymi reakcjami mediów i opinii publicznej. Polityczne i wizerunkowe straty są już odczuwalne, równie groźne mogą być straty związane z podziałami społecznymi i dezintegracją życia publicznego.

Toksyczni ludzie

W marketingu politycznym przedstawiany jest model idealnego przywódcy politycznego. Większość koncepcji i badań empirycznych potwierdza, że cenione są pozytywne cechy i waloryzacje jak np.: uczciwość, wiarygodność, kompetencje, moralność, inteligencja, wykształcenie, otwartość na ludzi i świat, zrozumienie problemów zwykłych ludzi (Cwalina, Falkowski, 2005, ss. 177–186). W powszechnym przekonaniu politycy powinni zadbać o swój wizerunek, osiąść sztukę autoprezentacji i wywierania pozytywnego wrażenia na innych. Według M. Webera jednym z typów prawomocnego panowania jest przywódca

charyzmatyczny, który posiada jakiś niezwykle talent, niecodzienną właściwość pozwalającą na sukcesy i zwycięstwa swojego ugrupowania. W społeczeństwach demokracji liberalnej, przy uwzględnieniu stylu uprawiania polityki, charakteru powiązań ze społeczeństwem i państwem wyróżnia się kilka modeli przywództwa: *rutynowe*, *integrujące*, *katalityczne*, *transformacyjne* (Dobek-Ostrowska, 2004, ss. 203–205). Proponuję uzupełnić powyższą typologię o przywództwo toksyczne – polityków toksycznych.

Wśród typowych zachowań toksycznych ludzi wymienia się (Glass, 2017): narzucanie i nadużywanie władzy, podporządkowanie sobie słabszego; żerowanie na braku pewności partnerów interakcyjnych, co pozwala nimi manipulować; potrzebę audytoria, nastawienie na ekspozycję siebie jako najważniejszej osoby posiadającej wszelakie zalety; marginalizowanie innych i kontrola nad otoczeniem; wykorzystywanie uległości, wpędzanie w poczucie winy i niepewności; ustalanie własnych zasad i reguł gry w relacjach społecznych; wykorzystywanie języka do dezorganizacji i dezorientacji partnerów interakcji; megalomania prowadząca do traktowania siebie jako punktu odniesienia, jako miarę dobra i zła, wyrocznię dobra i prawdy. Trawestując określenie Susan Forward (1989, s. 10) można stwierdzić, że toksyczni politycy zaszczepiają w społeczeństwie *wieczną traumę* i emocjonalne wyniszczenie, a pod maską troski i zdrowego rozsądku zniewalają partnerów interakcji (polityków własnej partii, lud, elektorat) i przygotowują ich do bezgranicznej wiary w słuszność i skuteczność własnego działania. Według Jean Lipman – Blumen (2004) istotne jest pytanie, dlaczego ludzie pozostają lojalni wobec toksycznych przywódców, pomimo nadużywania przez nich władzy, również w sytuacjach bezpośredniej straty czy szkody poniesionej z winy przywódcy. Autorka odpowiedzi szuka w konstrukcji psychologicznej natury ludzkiej, która

akceptuje toksyczne przywództwo ponieważ ma dzięki niemu zaspokojone różne potrzeby przedmiotowe i symboliczne. Wypracowane przez toksycznych przywódców systemy kontroli w korporacjach czy procedury ustanawiania porażki zaliczane są do socjotechnik organizacyjnych pozwalających na utrzymanie władzy, pomimo widocznych oznak dysfunkcyjnego i autodestrukcyjnego działania lub jego zaniechania.

Toksyczne związki w środowisku politycznym mogą przejawiać się na różnych poziomach relacji władzy i relacji społecznych, np. : władza – obywatel, przywódca partii (formalny, nieformalny) – członkowie partii, przedstawiciele partii rządzącej – opozycja polityczna. W matrycy polskiego toksycznego polityka najistotniejsza wydaje się figura wroga – obcego, który potrzebny jest do tego, żeby uruchomić mechanizm zarządzania strachem: a/ pokazać, kto chce zniszczyć, pozbawić godności, wolności i niezawisłości „prawdziwych” Polaków; b/ integrować wokół wroga własną grupę polityczną i elektorat poprzez wyeksponowanie negatywnych motywacji innego; c/ wywołać strach, lęk społeczny, wskazać niebezpieczeństwo utraty cenionych wartości; d/ emocjonalnie związać wierny elektorat poprzez wskazanie obcego jako winnego wszystkich nieszczęść dawnych i obecnych; e/ usprawiedliwiać i tłumaczyć dyplomatyczne błędy i lapsusy, wprowadzać korzystne dla władzy regulacje prawne, tworzyć instytucje do obrony niezawisłości narodowej, kontrolować ekspozycję i interpretację informacji w mediach publicznych. Lista wrogów podsuwanych przez władze rządzące jest dynamiczna i dostosowana do aktualnych potrzeb. Nieodmiennie wrogami wewnętrznymi jest opozycja i wszyscy, którzy w różnych sprawach „myślą inaczej”, zaś lista wrogów zewnętrznych nie jest zamknięta i przybywają na niej państwa i organizacje, z którymi mieliśmy do niedawna przyjacielskie bądź poprawne relacje.

Osobowość makiaweliczna i autorytarna

W profilowaniu toksycznego przywódcy pomocne mogą być modele osobowości makiawelicznej, a także osobowości autorytarnej. Makiaweliści to ludzie, którzy postrzegają innych instrumentalnie, głównie jako narzędzia dla realizacji własnych celów. Syndrom względnie stałych cech makiawelisty obejmuje: specyficzny obraz świata, który jest zły i niesprawiedliwy; negatywną ocenę innych ludzi, stosunki z innymi polegają na nieufności, lekceważeniu, manipulowaniu; motywacje nakierowane są na własny sukces i realizację własnych celów; przewagę orientacji poznawczej nad emocjonalną (Pilch, 2008). Przypomnę, że Niccolo Machiavelli stworzył podwaliny koncepcji osobowości społecznej, która posiada zdolność wywierania wpływu i manipulowania ludźmi. Skuteczny przywódca, który chce zdobyć i utrzymać władzę powinien stosować podstęp i obłudę. Kluczowe staje się tworzenie wizerunku męża stanu, który działa w najlepszym interesie kraju. Machiavelli dopuszcza kłamstwo wtedy, gdy prawda może zaszkodzić interesom polityka. Koncepcja *inteligencji makiawelicznej* głosi, że umiejętność stosowania kłamstwa była składowym czynnikiem rozwoju inteligencji, a więc również integralnym elementem ewolucji człowieka (Witkowski, 2005). Skala mierzenia makiawelizmu bada różne przekonania dotyczące relacji międzyludzkich, moralności, taktyki działania. Philip Zimbardo i Floyd Ruch (1997, s. 419) jako przykład wysokiego poziomu makiawelizmu podają zdanie: *Większość ludzi nie wie naprawdę, co jest dla nich najlepsze*. Właśnie toksyczni politycy przyznają sobie uprawnienia zarówno do definiowania dobra wspólnego, jak i dobra dla jednostek, wiedzą lepiej co jest dobre dla ludzi, pozbawiając ich autonomii i podmiotowości. Szczególnie interesuje ich kontrola sytuacji społecznych i ich sukces

osiągany w rywalizacji z innymi, zaś cele związane z potrzebami innych są marginalizowane. Różnica podstawowa dotyczy umiejętności panowania i wykorzystania emocji. Makiaweliści zachowują dystans emocjonalny, w większym stopniu podlegają procedurom i działaniom racjonalnym. Toksyczna osobowość często nie panuje nad emocjami i nie zawsze wykorzystuje je z korzyścią dla własnego wizerunku. Jeśli polityk z trybuny sejmowej krzyczy, wskazując na opozycję „zdradzieckie mordy”, to zapewne nie panuje nad emocjami.

Według psychologów społecznych osobowość autorytarna powstaje w określonym środowisku społeczno-kulturowym. Ważna jest przynależność do grupy etnicznej i religijnej, status ekonomiczny i pozycja zawodowa. Badania na temat autorytaryzmu prowadzone są od wielu lat w różnych perspektywach teoretycznych i metodologicznych, różnie się też definiuje autorytaryzm (Phol, 2015; Jakubowska, 2018). W psychologii politycznej szukano odpowiedzi na popularność ideologii totalitarnych, poszukiwano korelacji pomiędzy ideologią, a czynnikami psychologicznymi mającymi wpływ na osobowość i charakter autorytarne. Przedstawiciele szkoły frankfurckiej traktowali autorytaryzm jako syndrom cech osobowości wpływających na skłonność do przyjmowania ideologii totalitarnych i podatność na propagandę antydemokratyczną. Osobowość autorytarna przejawia się w antydemokratycznych relacjach społecznych, zwłaszcza w sytuacjach określania celów grupy, podejmowania decyzji i przyjmowania odpowiedzialności. Wśród czynników wchodzących w skład osobowości autorytarnej wymieniane są m. in.: konwencjonalizm, konserwatyzm, tradycjonalizm, autorytarne podporządkowanie, agresja, uprzedzenia, stereotypowość, destruktywność i cynizm, projekcja negatywnych uczuć. Pomimo różnych ujęć teoretycznych i metodologii badania autorytaryzmu do klucza pojęciowego zalicza

się: a/ sposób postrzegania relacji społecznych oparty na układach hierarchicznych; b/ dominację afektywnego lęku i poczucia zagrożenia prowadzące do postrzegania świata jako niebezpiecznego. Urszula Jakubowska przytacza badania empiryczne, które potwierdzają, że autorytaryzm rozumiany jako mentalność społeczno – polityczna prowadzi do: „preferencji antydemokratycznych o rysach prawicowych oraz orientacji konserwatywnej”; pozostaje w związku z „nietolerancją wobec odmienności etnicznej, politycznej i obyczajowej”; charakteryzuje się „popieraniem surowego, restrykcyjnego prawa za naruszanie obowiązkowych norm, opartych na tradycyjnej moralności, religijnych normach i wartościach” (Jakubowska, 2018, ss. 90–93).

W najnowszych badaniach socjologicznych „klasy ludowej” i „klasy średniej” w małym mieście, zrealizowanych przez zespół pod kierownictwem Macieja Gduli (2017), wprowadzono pojęcie neoautorytaryzmu na określenie projektu politycznego aktualnego obozu władzy. Autorzy doszli do wniosku, że istnieją trzy filary neoautorytarnej oferty PIS: 1/ rozliczenie skorumpowanych, niemoralnych i wyalienowanych elit poprzedniej władzy; 2/ przynależność do wspólnoty narodowej uwzględniającej inny zestaw aspiracji niż typowy dla klasy średniej; 3/ dominacja nad słabszymi przejawiająca się poprzez dumę i moc wobec grup słabszych i uznawanych za moralnie niższe (np. uchodźcy, „odsunięte od koryta elity”). Czytając raport, ma się wrażenie, że legitymizacja władzy politycznej w małym polskim mieście oparta jest na autorytarne – populistycznym zestawie wartości i procedur działania uruchamiających resentymenty historyczno – narodowe znaczącej części Polaków (Lewandowski, 2008).

Niewątpliwie niektóre komponenty autorytaryzmu pasują do charakterystyki toksycznych polityków. Wspólną ich cechą jest autokratyczny sposób sprawowania władzy i konwencjonalizm. Sztwyne przywiązanie do

tradycyjnych norm, konserwatyzm obyczajowy, brak otwartości na świat są inaczej interpretowane w autorytaryzmie prawicowym i autorytaryzmie lewicowym (Phol, 2015). Rysem charakterystycznym jest z jednej strony narcystyczne poczucie własnej wielkości, z drugiej zaś podporządkowanie i uległość wyżej w hierarchii ustawionemu politykowi. Bezwzględne posłuszeństwo liderowi politycznemu przejawia się na poziomie werbalnym, zachowań i antycypacji myśli lidera. Przeniesienie własnych zasobów politycznych, społecznych i organizacyjnych czasami prowadzi do ekspresji własnego zdania na dany temat, co w konsekwencji jest przyczyną zawieszenia polityka bądź pozbawienia go funkcji przez decydenta politycznego (Sielski 2010, s. 293).

W analizach psychologicznych zdiagnozowano osobowość paranoiczną, która charakteryzuje się silną podejrzliwością, nieufnością i wycofaniem emocjonalnym. Osoby takie są przewrażliwione i nieodporne na krytykę lub lekceważenie, przejawiają skłonność do myślenia spiskowego. Ludzie tworzą teorie spiskowe dotyczące: a/ tragicznych wydarzeń jednostkowych, które tłumaczone są przez spisek osób, które do tych wydarzeń doprowadziły np. wyjaśnienie katastrofy smoleńskiej; b/ narodów, grup społecznych, organizacji, które oskarżane są o silny egoizm, grupowy, nielojalność, niepohamowaną chęć panowania nad światem np. teoria spisku żydowskiego. Według Mirosława Kofy (2011, ss. 91–93) paranooidalny sposób spostrzegania i rozumienia świata polityczno-społecznego przejawia się szczególnie w tworzeniu teorii spiskowych. Syndrom paranoi politycznej analizują Robert Robins i Jerrold Post (2007) wskazując, że z czterech klinicznych stanów paranoicznych, w polityce najczęściej występuje paranoja prześladowcza i paranoja wielkościowa. Paranoja prześladowcza opiera się na braku zaufania do wszystkich i projekcji własnych wrogich emocji i motywacji na innych. Przekonanie o tym, że inni mają

złe intencje, a wszędzie istnieją zagrożenia, prowadzi do okopywania się i izolacji. Z kolei cechą paranoi wielkościowej jest przekonanie o własnej wielkości, mocy, nieomyślności. Według autorów termin „paranoja”, obok znaczenia diagnostyczno-klinicznego, używa się w szerszym znaczeniu dla charakterystyki osobowości i stylu bycia, dla (...) *którego typowa jest ostrożność, podejrzliwość, nadwrażliwość i skłonność do izolowania się* (Robins, Post, 2007, s. 14). Toksyczni politycy mają wiele z cech przypisywanych paranoicznej osobowości. Warto podkreślić, że toksyczno-paranoiczny sposób postrzegania świata i ludzi zakłada wrogi nastawienie do świata, istnienie spisków, intryg i prowadzi do redukcji przeciwników, rywali, oponentów do kategorii wrogów, których należy niszczyć. Trudno w takich okolicznościach stosować dialog społeczny i polityczny oraz prowadzić racjonalne negocjacje, pomimo deklaracji gotowości do dialogu.

Jan Szczepański w *Sprawach Ludzkich* (1984, s. 220) – eseju napisanym w innym czasie historycznym i ustroju politycznym – pisze o swoistej logice polityki i racji stanu, wskazując na potrzebę szukania czynników, które rodzą dumę polityków i narodów, (...) *a z nich wypływającą pogardę dla innych jednostek i innych narodów*. Zarówno w polityce zewnętrznej jak i wewnątrz państwa w walce o interes narodu pogarda i nienawiść są – według socjologa – etykietami pozwalającymi na poniżanie innych, dyskredytowanie ich poczynań i podmiotowości. Rozważania profesora Szczepańskiego są nadal aktualne. Zadufani i zaciętrzewieni w swojej wielkości politycy nie mogą przyznać, że się mylą i nie mają racji: (...) *To nasi przeciwnicy są niemądrzy, że nie dostrzegają wielkości naszego działania, i dlatego trzeba ich zganić także naszą pogardą* (Szczepański, 1984, s. 221).

Politycy i partie polityczne mają do dyspozycji bogaty arsenał sprawdzonych strategii

marketingowych oraz technik propagandowych, agitacyjnych, socjotechnicznych i psychotechnicznych. Analizy języka propagandy oraz reklamy politycznej pokazują, że politycy posługują się charakterystycznym słownictwem i składnią. Językowy obraz świata toksycznych polityków jest w ścisłym związku z rzeczywistością pozajęzykową; mowa nienawiści, ma swoje desygnaty w postaci ataków agresji fizycznej i werbalnej, rasistowskich wystąpień. Jeżeli polityk oskarża emigrantów o to, że są nosicielami pasożytów, bakterii i wszelakich chorób, to można zapytać: czy takie ma postrzeganie rzeczywistości? Czy raczej wykorzystuje socjotechnikę, tworzy językowe supozycje, żeby zdyskredytować zobowiązania wobec potrzebujących emigrantów. Według badaczy osoba posługująca się supozycjami nie ma pełnej wiedzy dotyczącej stanu rzeczy bądź lekceważy stan rzeczy, co prowadzi do zafałszowania rzeczywistości (Meinong, 2004, ss. 16–30). Jeżeli traktuje swój sąd jako „kłamstwo w dobrej wierze”, aby „bronić własny lud” przed innowiercami i nosicielami chorób, to musi się liczyć z tym, że daje przyzwolenie na represje, przemoc i ostracyzm wobec ludzi o innym kolorze skóry, mówiących w innym języku, czy noszących inne symbole religijne. Być może w kategoriach socjotechnicznych, wzmocnił swoją pozycję na własnym rynku politycznym, odpowiedział na ukryte resentymenty, zmobilizował elektorat dla poparcia decyzji władzy. Równocześnie pokazał arsenał uprzedzeń i nietolerancji wobec innych – obcych: rasowo, etnicznie, kulturowo.

Politycy wykorzystują różne techniki manipulacyjne i perswazyjne, do których zalicza się m. in.: zniekształcanie informacji, wzbudzanie poczucia strachu, prowokację, etykietowanie i ośmieszanie (Pabiańska, 2007). Manipulacja językiem polega na doborze słownictwa w celach perswazyjnych, ale też na wprowadzeniu arbitralnych zmian w kodzie językowym. Tak np. zmodyfikowano znaczenie pojęcia

„patriota”, rezerwując je dla członków własnej partii, katolików i obrońców wartości narodowo – etnocentrycznych. Jest to mowa nienawiści i język władzy, która tworzy i kontroluje wizję rzeczywistości uznawaną za zgodną z oczekiwaniami społecznymi i tzw. zdrowym rozsądkiem. Slogany polityczne „Polska w ruinie” i „dobra zmiana” służyły prawicowym politykom do kreowania porządku społecznego odpowiadającego partykularnym interesom własnej grupy politycznej.

Toksyczni politycy

Za podstawowe w charakterystyce toksycznych polityków należy uznać następujące właściwości-cechy:

- ▶ Wrogi nastawienie do świata, ludzi, państw, narodów, instytucji europejskich, podejrzliwość, brak zaufania, wskazywanie wrogów i obsesyjne polowanie na wrogów, akceptacja agresji w życiu społecznym i politycznym.
- ▶ Stosowanie dychotomicznego podziału świata i ludzi; szczególnie wyeksponowane jest dwubiegunowe wartościowanie oparte na opozycjach: my – oni, swoi – obcy, prawdziwi Polacy – nieprawdziwi Polacy, prawdziwi patrioci – opozycja, katolicy – islamici.
- ▶ Zarządzanie strachem i gniewem. Odwoływanie się do strachu i uruchamianie lęków społecznych, a następnie wskazywanie, że tylko ta władza wie jak uporać się z zagrożeniem. Mechanizm polega na wskazaniu jakie wartości są zagrożone (bezpieczeństwo, rodzina, zdrowie) oraz wskazaniu kto jest nosicielem zagrożenia, np. uchodźcy, muzułmanie.
- ▶ Powoływanie się na treści uznawane za populistyczne (bez świadomości różnic definicyjnych, typologicznych i historycznych), a szczególnie stosowanie pojęć „lud” i „suweren”, w imieniu którego i dla którego władza rządzi. W znaczeniu tych pojęć

podkreśla się konotacje z dobrem narodu, solidarnością etniczną, tożsamością językową, kulturową i religijną, przeciwstawia elicie liberalnej.

- ▶ Budowanie kapitału politycznego na: uprzedzeniach, etnocentryzmie, stereotypach, resentymentach, ksenofobii, antysemityzmie, islamofobii.
- ▶ Podporządkowanie prawa aktualnej elicie władzy i decydentom politycznym: politycy odgrywają dominującą rolę jako czynnik wpływający na stan relacji pomiędzy prawem i obywatelami. Kontrolują proces tworzenia prawa i jego funkcjonowania, prawo nie chroni obywateli, reprezentuje interesy władzy, np. spór o Trybunał Konstytucyjny.
- ▶ Ekspozycja i dystrybucja treści sprzecznych z prawdą: posługiwanie się dezinformacją, brak szacunku do faktów, wykorzystanie kłamstwa, dominacja post-prawdy w opisie rzeczywistości.
- ▶ Spory o historię: budowanie nowej świadomości historycznej opartej na zasadzie waloryzacji Polaków jako najlepszego i najdzielniejszego narodu; powołanie instytucji, których zadaniem jest obrona dobrego wizerunku narodu; nowa interpretacja historii; tworzenie narracji historycznych zgodnych z projektem polityki historycznej.
- ▶ Niechęć do ekspertów i opozycyjnych elit intelektualnych. Dyskredytacja ekspertów kierujących się obiektywnymi danymi i faktami. Obrona przed ekspertami ujawniającymi „niewygodne prawdy”. Powoływanie własnych ekspertów, którzy tworzą akceptowane post-prawdy.

Politycy nastawieni są głównie na działania komunikacyjne. Celem działania powinno być osiągnięcie porozumienia, ustalenie norm, wartości i prawa, które są wynikiem konsensusu społecznego. Pomimo deklaracji polityków, że są otwarci na rozmowę i dialog, obserwacja polskiej sceny politycznej zaprzecza temu.

Nie wszyscy są przygotowani do rozmowy z osobami mającymi odmienne poglądy, nie potrafią pokonać bariery etapu bezpośredniego zetknięcia przestrzennego. Wielu filozofów i socjologów propagowało dialog i zaufanie jako podstawę do budowania przyjaznego wszystkim ludziom świata. Martin Buber (1992) – filozof dialogu – za uniwersalną podstawę relacji międzyludzkich uznawał prawdziwą rozmowę. Konsekwentnie o potrzebie dialogu w społeczeństwie demokratycznym pisał w różnych tekstach książek – profesor Jan Tischner (1998, 2000). Według niego dialog pozwala na dochodzenie do prawdy z różnych punktów widzenia, a zarazem jest gwarancją poszanowania prawa do odmiennych poglądów, oraz prawa do podmiotowości uczestników rozmowy. W *Etyce solidarności* pisze: (...) *Rzetelny dialog wyrasta z pewnego założenia, które musi być przyjęte – wyraźnie lub milcząco – przez obydwie strony; ani ja, ani ty nie jesteśmy w stanie poznać prawdy o sobie, jeśli pozostaniemy w oddaleniu od siebie, zamknięci w ścianach naszych lęków, lecz musimy spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz, ja twoimi, a ty moimi oczami, musimy porównać w rozmowie nasze widoki i dopiero w ten sposób jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedź na pytanie, jak to z nami naprawdę jest* (Tischner 2000, s.18). Toksyczny polityk nie jest w stanie prowadzić prawdziwej rozmowy, bowiem boi się dramaturgii spotkania z Innym, nie chce słuchać racji interlokutora, nie uznaje tolerancji za klucz do zrozumienia świata innych wartości. Preferuje monolog z pozycji siły władzy, co utrudnia zrozumienie i internalizację innych wartości (np. liberalnych) i akceptację przynależności do otwartej społeczności europejskiej (Gałuszka, 2009).

Toksyczni politycy stosują argumentację emocjonalną, zdominowaną treściami nienawiści, niechęci i agresji. Szczególnie wyeksponowane jest dwubiegunowe wartościowanie oparte na opozycjach: my – oni, obcy – swoi, prawdziwi Polacy – nieprawdziwi Polacy,

katolicy – islamiści. Język podziałów występuje w różnych konfiguracjach przedmiotowych i semantycznych. Dotyczy podziałów narodowych (*nie będzie Niemiec pluł nam w twarz*), nierówności społecznych (*zabrać bogatym, dać biednym*).

W opisie własnych (polityków i partii) dokonań pojawiają się konotacje i odwołania do patriotyzmu, narodu, dumy, religii, rodziny. Jedynie słusznym wzorcem jest Polak-katolik-patriota, stanowiący matrycę społecznych aspiracji i kod moralnego rozpoznawania. Pojęcia te zostały nasycone semantyką waloryzującą, w kontekście historycznym i politycznym, niejako zostały zawłaszczane na użytek własny. Przypisuje się im określony sens, mają wywołać pozytywne emocje, stanowić zaczyn pozytywnego myślenia i pobudzić do działania. W wariancie języka dumy podkreślana jest wyjątkowość Polaków jako narodu wybranego, który chce *rechryścianizować* laicką Europę. W wariancie języka mobilności pojawiają się określenia: *wstajemy z kolan, nikt nie będzie nam dyktował prawa, musimy bronić dobrego imienia Polski, musimy walczyć o prawdę*. Pojawia się też mowa pogardy i złośliwej dyskredytacji przeciwników politycznych (określenie europarlamentarzystki mianem *szmalcownika*), ale też obrażanie własnego elektoratu (np. *ciemny lud to kupi*), w usprawiedliwianiu nachalnej propagandy i mijania się z faktami w mediach publicznych.

Toksyczni politycy wykorzystują społeczne resentymenty do odtwarzania starych i budowania nowych wartości. U uruchamia to mechanizm, który Max Scheler (1977) nazywał iluzją aksjologiczną wyjaśniającą niedoskonałości i odchylenia świadomości aksjologicznej. Według niego w tym mechanizmie występuje zarazem zafałszowanie samych wartości, jak i redefinicja hierarchii wartości. Nawiązując do filozofa można stwierdzić, że konserwatywni – toksyczni politycy odsłaniają świat wartości społeczeństw liberalnych w sposób

niedoskonały, niepełny, zafałszowany po to, aby ich istotę zasłonić i zdyskredytować. Redefiniują pojęcia wolności, podmiotowości, prawa, patriotyzmu, narodu, odpowiedzialności zgodnie z interesami własnego ugrupowania politycznego.

Warto jeszcze raz odwołać się do charakterystyki populizmu jako dyskursu politycznego (Przyłęcki, 2004, 2012). Spośród wyróżnionych cech populizmu polityk toksyczny umiejętnie dostarcza diagnozy krzywd doświadczanych przez „zwykłych ludzi” i ich niesatysfakcjonującego położenia poprzez demaskowanie spisku skierowanego przeciwko ludowi przez poprzednie elity władzy. Jednocześnie promuje błyskawiczne rozwiązania problemów społecznych (500+), przy jednoczesnym ignorowaniu złożoności i konsekwencji politycznych decyzji (Hermet, 2010). Według badaczy populistyczne rządy charakteryzują się cechami, które są zbliżone z modelem toksycznych polityków. Jest to np.: przejęcie aparatu państwa, w tym instytucji prawa, zaś stworzenie pewnych ram prawnych ma służyć interesom grupy politycznej; klientelizm czyli wynagradzanie materialne lub symboliczne w zamian za poparcie polityczne obywateli, którzy stają się klientami populistycznych polityków; wprowadzanie procedur, które marginalizują i prowadzą do wykluczenia instytucji społeczeństwa obywatelskiego; negowanie pluralizmu jako zasady ustroju demokratycznego; uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania narodu i „prawdziwego ludu” (Müller, 2017, ss. 15–20).

Zakończenie

Zaprezentowana powyżej rekonstrukcja modelu toksycznego polityka oparta jest na doświadczeniach ostatnich miesięcy polskiej sceny politycznej. Użyciem określenia „scena” chcę pokazać, że jako jednostki jesteśmy nie tylko aktorami społecznymi, ale także aktorami na scenie politycznych gier i kreacji. Zauważalne obniżenie samowiedzy społecznej

proceedi nieuchronnie do wyeksponowania znaczenia toksycznych polityków, którzy robią co chcą, powołując się na legitymizację prawne i pozaprawne („wola narodu”, „sukcesy ekonomiczne”, „tradycja katolicka”). Wniosek główny z przeprowadzonych analiz prowadzi do uznania konstrukcji toksycznego polityka za propozycję integrującą niektóre cechy populizmu, autorytaryzmu, makiawelizmu. Wymienione w artykule związki pomiędzy wskazanymi typami osobowości i przywództwa toksycznego wymagają dalszego badania przy użyciu różnych metod. Pojęcie „toksyczny polityk” w dyskursie politycznym i medialnym występuje w określonym kontekście, który powinien być brany pod uwagę w analizach. Kluczowe znaczenie ma diagnoza symptomów toksycznego przywództwa i jego konsekwencji dla organizacji życia publicznego i spójności społecznej. Na pozór niedostrzegalne i bagatelizowane toksyczne mikrodawki, np. przemoc w języku polityki, mijanie się z prawdą, propagandowy przekaz wiadomości w mediach rządowych, restrykcyjne działania administracji, ograniczanie praw konstytucyjnych, nowa polityka historyczna, mogą kumulować się i prowadzić do przebudowy państwa, przemiany mentalnej społeczeństwa oraz dysfunkcji zbiorowych emocji. Jeśli jako społeczeństwo w większości akceptujemy nasze członkostwo w UE to powinniśmy również przestrzegać wynikające z niego obowiązki szanowania, ochrony i wypełniania praw. Jeżeli cenimy sobie ludzką autonomię i pluralizm światopoglądowy, powinniśmy dążyć do tego, aby możliwie najwięcej ludzi miało wpływ i kontrolę nad swoim życiem. Partycypacja w życiu publicznym powinna dotyczyć wszystkich obywateli zarówno jako zobowiązanie pragmatyczne jak i moralne. Większa odpowiedzialność elit za kształt państwa i przyszłe pokolenia wynika z łatwiejszych możliwości elit uczestniczenia w dyskursie publicznym i kreowania nowych projektów politycznych. Problem w tym, że

nastąpiła dekompozycja elit politycznych, a te które mają obecnie władzę proponują „dobrą zmianę” według własnej definicji troski o kondycję społeczeństwa oraz zobowiązań politycznych wobec elektoratu. Ironicznie zabrzmiał następujący cytat: (...) *polityka troski o przyszłość jest w demokracji nie do przeferosowania, ponieważ domniemywa się, że rządzący nie wybiegają myślą poza termin najbliższych wyborów* (Birnbacher, 1999, s. 247). Sądzę, że walka o władzę partii politycznych nie zwalnia elektoratu od roztropnych decyzji wyborczych i odpowiedzialności za przyszłość i stan demokracji. Toksycznym politykom warto przypomnieć Thomasa Hobbesa (1954), który w *Lewiatanie* przyznaje jedno, jakże ważne prawo, poddanym: mogą wypowiedzieć posłuszeństwo władcy, który utracił moc ochronienia ich przed powrotem do anarchii. 👁

Mieczysław Gałuszka – dr hab. emerytowany profesor Uniwersytetu Medycznego Łodzi, od 2017 r. prof. nadzw. PWSZ we Włocławku, socjolog, bioetyk. Pełnił różne funkcje zawodowe, m. in.: Kierownik Międzyuczelnianej Katedry Nauk Humanistycznych (2008–2010), Kierownik Katedry Nauk Humanistycznych (2010–2016), Kierownik Zakładu Socjologii (2008–2016), Prodziekan d. s. Kierunków Humanistycznych Wydziału Nauk o Zdrowiu (2008–2016), organizator studiów filozoficznych i socjologicznych na UM. w Łodzi. W pracy naukowo-badawczej podejmuje tematy z zakresu: socjologii zdrowia, choroby i medycyny, bioetyki kulturowej, tanatologii, semiotyki kultury i socjologii mediów masowych. Jest autorem bądź współautorem ponad 150 publikacji oraz autorem, redaktorem i współredaktorem 9 książek, m. in.: *Między przyjemnością a rytuałem. Serial telewizyjny w kulturze popularnej; Narodziny i śmierć. Bioetyka kulturowa wobec stanów granicznych życia ludzkiego; Społeczne i kulturowe powinności medycyny. Tożsamość zawodowa i atrofia moralna; Zdrowie i choroba w społeczeństwie ryzyka biomedycznego; Modernizacja biomedyczna społeczeństwa a ryzyko*

zdrowotne; Społeczne, kulturowe i polityczne uwarunkowania ryzyka zdrowotnego. Poza pracą nauczyciela akademickiego wykonywał inne zawody, m. in.: dziennikarz Res Publica Press International; współwłaściciel firmy badawczej – Status Public Relations. Badania Społeczne i Rynkowe.

Afiliacja:

Instytut Humanistyczny
PWSZ we Włocławku

Bibliografia

- Birnbacher, D. (1999). *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Buber, M. (1992). Dialog. W: *Ja i TY. Wybór pism filozoficznych*. Warszawa: Czytelnik.
- Castells, M. (2013). *Władza komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cwalina, W., Falkowski, A. (2005). *Marketing polityczny perspektywa psychologiczna*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Czapliński, P. (2017). *Niecała prawda o post-prawdzie. „Wielkie Post”: Niezbędnik inteligenta*. *Polityka*, nr.1.
- Czyżewski, M. (2008). Debata na temat Jedwabnego oraz spór o „politykę historyczną” z punktu widzenia dyskursu publicznego. W: S. M. Nowiński, J. Pomorski, R. Stobiecki (red.), *Pamięć i polityka historyczna. Doświadczenia Polski i jej sąsiadów*. Łódź: Instytut Pamięci Narodowej.
- Dobek-Ostrowska, B. (2004). *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Engelking, B. (2018). Co naprawdę o sobie wiemy. Rozmawia A. Pawlicka. *Newsweek*, nr 7.
- Forward, S. (1992). *Toksyczni rodzice*. Warszawa: Jacek Santorski & CO Agencja Wydawnicza.
- Filipowicz, S. (1988). *Mit i spektakl władzy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Gałuszka, M. (2009). Dialog międzykulturowy w społeczeństwie ryzyka. *Zeszyty Naukowe WSHE. Tom XXVI. Nauki Humanistyczne i Społeczne*.
- Gdula, M. & Dębska, K., Trepka, K. (2017). Dobra zmiana w Miastku. Neoautorytaryzm w polskiej polityce z perspektywy małego miasta. *Krytyka Polityczna*. <http://krytyka.polityczna.pl/instytut/raport-dobra-zmiana-w-miastku>.
- Glass, L. (2017). *Toksyczni ludzie*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Hermet, G. (2010). Populizmy na świecie. Historia socjologiczna XX i XXI wieku. W: O. Wysocka (red.) *Populizm*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Hobbes, Th. (1954). *Lewiatan*. Warszawa: BKF.
- Jakubowska, U. (2018). *O naturze preferencji politycznych. Perspektywa psychologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo PWN, Instytut Psychologii PAN.
- Keys, R. (2004). *The Post-Truth Era: Dishonesty and Deception in Contemporary Life*. New York: St. Martin's Press.
- Kieniewicz, S. (1982). *Historyk a świadomość historyczna*. Warszawa: Czytelnik.
- Kofta, M. (2011). Gdy trwoga kreuje wroga. Rozmawia J. Ciesla. W: *Ja my oni. O chorobach psychicznych i zaburzeniach umysłu. Poradnik Psychologiczny Polityki Tom 7*.
- Lasswell, H. D. (1938). *Propaganda Techniques in the World War*. New York: Peter Smith.
- Lewandowski E. (2008). *Charakter narodowy Polaków i innych*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo MUZA.
- Lipman – Blumen, J. (2004). *The Allure of Toxic Leaders: Why We Follow Destructive Bosses and Corrupt Politicians – and How We Can Survive Them*. Oxford: Oxford University Press.
- Meinong, A. (2004). *Supozycje*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Müller, J. W. (2017). *Co to jest populizm?* Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Nadel L. & Sinnott-Amstrong W. P. (2013). *Memory and Law*. Oxford University Press. Published to Oxford Scholarshig Online: DOI:101093/acprof:oso/9780199920754.001.0001
- Pabijańska, M. (2007). *Psychomanipulacja w polityce. Metody, techniki, przykłady*. Wrocław: Wydawnictwo ASTRUM.
- Pawełczyk, P. (2000). *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

- Pawełczyk, P., Jakubowski, J. (2017). *Postprawda i nowe media. Czy potrzebujemy postprawdy?* Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. DOI 10.14746/ssp.2017.1.11.
- Pilch, I. (2008). *Osobowość makiawelisty i jego relacje z ludźmi*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pohl, A. (2015). *Autorytaryzm. Studium psychologiczne, dyskurs politologiczny*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Pratkanis, A., Aronson, E. (2003). *Wiek propagandy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Przyłęcki, P. (2004). *Populizm w aspekcie ideologiczno-histerycznym. Na przykładzie Polski*. W: D. Walczak-Duraj (red.), *Tożsamość kulturowa i polityczna Europy wobec wyzwań cywilizacyjnych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Przyłęcki, P. (2012). *Populizm w polskiej polityce. Analiza dyskursu polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Robins, R. S., Post, J. M. (2007). *Paranoja polityczna. Psychologia nienawiści*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Scheler, M. (1977). *Resentyment i moralność*. Warszawa: Czytelnik.
- Sielski, J. (2010). *Wpływ niektórych czynników osobowościowych na działalność liderów partyjnych w Polsce*. W: K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk (red), *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna-strategie*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.
- Szczepański, J. (1984). *Sprawy ludzkie*. Warszawa: Czytelnik.
- Tischner, J. (1998). *Filozofia dramatu: wprowadzenie*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tischner, J. (2000). *Etyka solidarności*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Topolski, J. (1983). *Teoria wiedzy historycznej*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Topolski, J. (1996). *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Rytm”.
- Wolska, D. (2010). *Odzyskać doświadczenie. W kierunku nowego idiografizmu? Prace Kulturoznawcze XI*.
- Witkowski, T. (2005). *Inteligencja makiaweliczna*. Wrocław: Moderator.
- Wolff, M. (2018). *Ogień i furia. Biały dom Trumpa*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Vrij, A. (2009). *Wykrywanie kłamstw i oszukiwania. Psychologia kłamania i konsekwencje dla praktyki zawodowej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zimbardo, P. G., Ruch, F. L. (1997). *Psychologia i życie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Toxic politicians: social engineering, propaganda and correcting of history

Abstract

According to many public discourse participants, Poland is currently subject to the process of rebuilding the state and society, which from axiology of liberal democracy transforms itself institutionally and mentally to the nationalist-conservative state and society. The ruling party employs various propaganda and social-engineering techniques to justify ongoing changes, introduce new politics of memory and build the myth of „lifting the country from its knees”. The goal of the article is presentation of profiles of toxic politicians in relation to Machiavellian personality model, authoritarian personality model and characteristic features of political paranoia syndrome. The analysis employs literature review, to serve as an introduction to the phenomenon of toxic politicians.

Keywords:

[toxic politicians](#), [Machiavellianism](#), [historical truth](#), [social engineering](#).